

Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i w listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośnieniem do domu 2 marki i 23 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polnisch nr. 513.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telef. 533.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 50 fen. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisy nie zwracamy.

Agentury: Recklinghausen, Herderstr. 64. Dortmund, Brakelerstr. 2. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, H.-Sachstr. 41. Oberhausen, Hühner ulica.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

Na listopad i grudzień

można zapisać „Wiarusa Polskiego” na pocztę i u roznosicieli.

Na pocztę płaci się z odnośnieniem

1 mk. 48 fen.

U roznosicieli płaci się 70 fenygów miesięcznie już z odnośnieniem.

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymują spadkobiercy jego 300 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 150 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzymają każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Komitet podatkowy

dla Berlina i okolicy na rzecz nędzy w Królestwie Polskiem.

W „Dzienniku Berlińskim” czytamy: Mysł podniesienia w prasie polskiej, by Polacy pruskiego zaboru opodatkowali się dobrowolnie, celem zbierania stałych potrzebnych funduszy na ratowanie naszych rodaków w Król. Polskiem od śmierci głodowej, znalazła żywe i głośnie echo w kolonii berlińskiej. Sprawę tę omawiano długo i obszernie na ostatnim posiedzeniu Związku Towarzystw polskich w Berlinie, a owym dyskusji było wybranie z łona Związku Towarzystw Komitetu składającego się z kierowników organizacji zbiorowych jak. okręgu Sokołów, Związku Towarzystw Kobiecych, Związku Tow. Rob. Pol. Katol., Zjednoczenia Zawod. Pol., Okręgu śpiewaczego, Komitetu Pol. itd. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie tego wydelegowanego z łona Związku Towarzystw polskich w Berlinie Komitetu, który ukonstytuował się jak następuje: prezesem: prezes Związku Tow. Polskich w Berlinie p. Wł. Berkan; sekretarzem: redaktor Kasprzak; skarbnikiem: prezes „Oświaty” p. Jul. Sokołowski. Komitet postanowił poddać się pod dyktando i kontrolę Komitetu Niesienia Pomocy ofiarom wojny w Poznaniu, na którego czele stoi, jak wiadomo, ks. arcybiskup Dalbor. Zadaniem Komitetu ma być organizowanie i kontrolowanie w Berlinie i w najbliższej okolicy zbieranych na naszych głodnych rodaków składek, na składek tych funduszy za pomocą grupujących się w Związku Towarzystw polskich organizacji i Towarzystw polskich w Berlinie i okolicy i odsyłanie ich do Komitetu niesienia pomocy w Poznaniu.

Komitet zdawał sobie zgóry sprawę z tego, że będzie to praca rozległa, uciążliwa i połączona z kosztami. Lecz w tym przypadku pospieszył Komitetowi z czynną pomocą Komitet Polityczny, stawiając mu do dyspozycji część swych funduszy. Mianowicie oświadczył imieniem Komitetu Politycznego prezes tej organizacji, p. Sanok, że na ew. Koszta wstępne, jakie mogą wynikać z potrzeby różnych książek, druków itp. stawia Komitet Polityczny, na

te cele do dyspozycji ze swej kasy 100 marek. Poza tem gotów jest pokrywać ze swych funduszy koszty ew. wyjazdów lub t. p., aby w ten sposób cała składana gotówka na naszych umierających z głodu braci w Królestwie Polskiem mogła iść do Komitetu Poznańskiego. Oprócz tego uchwalił Komitet Polityczny opodatkować się jako organizacja w wysokości 150 marek kwartalnej składki na cele niesienia pomocy naszym głodnym braciom. Może fakt ten zachęci i inne towarzystwa polskie, aby nie tylko od swych członków zbierały osobiste deklaracje opodatkowania się, lecz także i one ze swej kasy zadeklarowały i wypłaciły kwartalnie pewne sumy na ten cel. Wszak niektóre Towarzystwa polskie są bardzo zamożne i mają w kasach swych setki, ba nawet tysiące marek gotówki leżące bezużytecznie. A jakiż może być szlachetniejszy i piękniejszy cel, jak ratowanie naszych nieszczęśliwych braci od śmierci głodowej? Pieniądze w kasach Towarzystw polskich, to zebrane w ciągu lat grosz publiczny, który powinien w obecnej historycznej dla nas chwili w całości iść na cele narodowe. Bo to fundusz narodowy. Taka myśl przewodnia powodowała Komitetem Politycznym, gdy na ostatnim swym posiedzeniu uchwalał powyższe składki, i jest nadzieja, że wszystkie polskie organizacje pójda za jego przykładem i nie będzie ani jednej, któraby większego lub mniejszego podatku ze swej kasy na cele narodowe obecnie nie płaciły.

Radzono także nad sposobami, któreby ułatwiły uzyskiwanie odpowiednich deklaracji i ściąganie zdeklarowanych sum. Jako sposób najodpowiedniejszy uważał Komitet wydanie odpowiednich dyplomów, gustownie wykonanych z podpisem prezesa Komitetu Poznańskiego niesienia pomocy, ks. arcybiskupa Dalbora, które zawierająby może jakiś gustowny obrazek dający się oprawić w ramkę i zachować na pamiątkę obecnego roku wojny, zaopatrzonej w 12 pól odpowiednio do 12 miesięcy roku, które w miarę wpłacania składek możnaby załepiać znaczkami opiewającymi na pewną sumę. Albo też możnaby podobne pamiątki wręczać po zakończeniu wojny tym osobom, które podatek dobrowolny na ten cel płaciły regularnie.

Poza tem stwierdzono z łona zebranych, że w kolonii polskiej w Berlinie panuje wielki popyt na znaczki, któreby można nalepiać na koperty, listy itp. na wzór znaczków Czerwonego Krzyża lub t. p.

W sprawach tych postanowiono zwrócić się do Komitetu arcybiskupiego w Poznaniu.

Tak tedy sprawa zorganizowania dobrowolnego opodatkowania się kolonii polskiej w Berlinie na rzecz naszych umierających z głodu rodaków w Królestwie jest na dobrej drodze i od poszczególnych jednostek teraz będzie zależało, by okazać, że kolonia polska w Berlinie na rzecz naszych umierających z głodu rodaków w Królestwie jest na dobrej drodze i od poszczególnych jednostek teraz będzie zależało, by okazać, że kolonia polska w Berlinie rzeczywiście czuła jest na krzyk rozpaczliwych z głodnych ust braci naszych na ziemiach polskich.

Rzemiosło i jego znaczenie u nas.

Nowożytny przemysł fabryczny, wzmagający się siłą koncentracji finansowej, jako też ogólnem wydoskonaleniem technicznym, obniżył pozornie znaczenie rzemiosła. — Rzecz tymczasem przeciwnie się ma. —

Z pewnością, z postępem kultury i bogactw społeczeństw europejskich, rozmach rzemieślniczy nie mógł odegrać tej roli, którą w czasach tych miał, w których technika fabryczna jeszcze nie wydoskonała się tak dalece i do tego stopnia, aby dzisiaj wszechwładnie zapanować rynkiem europejskim. Równocześnie jednakowoż w tym samym stopniu, w jakim się rozwinął przemysł wielko-fabryczny, dla przedsiębiorstw wielkiego zakresu, w tym samym stopniu rozwinęła się też intensywność, w ogóle w rolnictwie, a w znacznej części i w naszych gospodarstwach małorolnych.

Intensywność każda jest warunkowana dążeniem i urzeczywistnieniem postępu.

A postęp każdy, czy kulturalny czy ekonomiczny, jest zapowiedzią, lub też ostatecznie urzeczywistnieniem, początkującej, a z biegiem szczęśliwych okoliczności, wzmagającej się zamożności.

Wśród społeczeństw europejskich w naszym zakątku, zaznaczyły się w wysokim stopniu, w włościańskiej i średniej wielkości własności ziemskiej, w dobrze zrozumianym interesie, — chęć i dążenie do intensywniej pracy i wyzyskanie warsztatów naszych odziedziczonych lub pracą własną wywalczonych. — Tak więc powstała zamożność pewna w tych sferach, jak dawniej nie znaliśmy.

Z tą zamożnością równolegle, rosło też poczucie potrzeby zaopatrzenia się po moźniejszej i natężonej pracy, w życiu rodzinnem w wygodę, które pojęcia nowoczesne łączyły, jako nieodzowne i ściśle związane z pojęciem nowoczesnych ulepszeń odpowiednich. — Minęły te czasy w których czy to siermięga, czy to płaszcz, czy to kożuch odziedziczony od ojca, dziada, wnuka, wi jeszcze służył, jako strojna i tak przydatna spuścizna.

Minęły te czasy, w których izba bez podłogi, przy prymitywnym ognisku, z surowymi ścianami, niedostatecznych okienkach i drzwiach musiała dostarczyć wszelkich wygod dla całego grona rodzinnego w wolniejszych chwilach po dziennej, twardej pracy.

Tak jak te czasy minęły, w tym samym stopniu wzmożło się poczucie i potrzeba, zabezpieczenia sobie i swojemu kółku rodzinnemu ulepszeń nowoczesnych, — a te potrzeby wygod stworzyły dalszą potrzebę, to jest potrzebę rąk tych, któreby ten lepszy piec, to lepsze mieszkanie, te lepsze ściany, to lepsze łóżko, te lepsze okna, to odpowiednio przystrojenie całosci, a dalej odpowiednie ubranie, i to zaopatrzenie całego gospodarstwa w lepsze urządzenia przyrządów, maszyn rolniczych, uprząży dla wszelkiego rodzaju inwentarza, tak dostarczyły, jak tego miejscowe warunki wymagają, tak co się tyczy sposobu zużytkowania, jako też

oceny wartościowej. — Tak więc wzrosła u nas potrzeba rzemieślników, rymarzy, garncarzy, murarzy, malarzy, szewców, krawców, kowali itp. — Potrzeba, aby szereg takich rzemieślników się powiększał, rośnie w tym samym stosunku, w jakim się coraz bardziej rozpowszechnia chęć do intensywniejszego wyzyskania naszej pracy w roli, — czy to w roli właściciela, czy też dzierżawcy lub nawet pracobiorcy. — Bo i tego ostatniego przydatność i zarobek, w różnej mierze urosły do znaczenia społecznego, nie tylko jako pomocnika w produkcji ale jako współuczestnika w zysku, i z tego ostatniego wynikające zapotrzebowanie i żądanie odpowiednich polepszeń i wygod życiowych. — Jeżeli więc zaznaczyliśmy taki postęp pojęć kulturalnych w sferach średnich i najniższych, to pozostaje naszym dalszym zadaniem, tym pojęciom równolegle, ruchem społecznym dopomagać, aby nie szukały zaspokojenia swojego poza granicami naszymi. — W tem zadaniu może nam pomódz rozpowszechnienie zrozumienia, jak ważnym i cennym czynnikiem jest dla rozwoju społecznego zawód rzemieślniczy.

Ważnym, bo ogrniwa nasze społeczne powiększa i zespola się jeszcze więcej — a wartość zawodu rzemieślniczego, dla każdego w nim udział biorącego, okaże się niewątpliwie w plonie któremu w najszerszym znaczeniu społeczeństwo może dostarczyć.

Przypatrzymy się rysom charakterystycznym, które urwydatnia w przeszłych wiekach i ościennych społeczeństwach, przebieg przemysłu w jego początkach i znaczeniu dla całego społeczeństwa i jego kultury. — Jeszcze 200 lat temu tworzyło rzemiosło podstawę dla przemysłu całego francuskiego i niemieckiego. Dzisiejszy, tak zwany komfort, który podziwiamy w pozostałościach urządzeń domowych lub pałacowych — przewyższa kunsztem swym dzisiejsze wyroby wielkofabryczne. — Przez ówczesnego rzemieślnika zaprojektowane i przeprowadzone plany urządzeń, przyborów i sprzętów w ówczesnych kuchniach i sypialniach, są dzisiaj cennymi i kosztownymi ozdobami, w najprzedniejszych salonach europejskich i wobec nich gasną najkosztowniejsze wyroby wielkofabryczne dzisiejsze. — Z owych potrzeb najeńszczyźniejszych mieszkaniowych, w których pierwotnie w pojęciu ówczesnym, kuchnia, a następnie salon sypialny wszystko tworzyły — (w Francji w 16 i 17 wieku wielcy dygnitarze, książęta i bogaćcy przyjmowali gości i umieszczali ich, jeżeli nie w kuchni, a następnie w sypialni, to obok w przybornym przysionku, ze względu na wspólne ciepłe ognisko i łatwość obsługi — urosły — wzmagającą się zamożnością i ze snotegowaniem ruchu towarzyskiego, jako też z wrastającą potrzebą odpowiednich wygod. — te późniejsze wielkopanśkie siedziby z całym przybornym urządzeniem i sprzętów, które dzisiaj podziwiamy. — Z pewnością, że znaczenie rzemiosła, jako dźwigni, takiego rozwoju nie może dzisiaj się trzymać, ani w zakresie swoim, do takiego celu dążyć lub uwydatniać. —

Jeżeli przedtem zadaniem rzemiosła w dawniejszych czasach, była mowa o zadowoleniu pojedynczych lub

wysokich lub zamożnych czynników społecznych, to dzisiaj, po le działaniu, jak powyżej wspomnieliśmy, się rozszerzyło bez wyjątku na całe warstwy ludności, nie w znaczu wyjątkowej sztuki pierwszorzędnej — lecz w znaczeniu korzystnej obsługi przeciętnych potrzeb i wymagań całego społeczeństwa. Mimo to poziom wykształcenia rzemieślniczego, pomimo niższego rzędu w znaczeniu właściwej sztuki wymaga ścisłego wyuczenia się usilnej pracy. —

Te ostatnie konieczne, wobec konkurencji zagranicznej i fabrycznej jako też wobec wymagań i ulepszeń nowoczesnych. Zaletami wyrobów dawniejszego rzemiosła było obok poczucia artystycznego, zmysł do praktycznych urządzeń. — Ten ostatni jest w dzisiejszych tak realnych czasach, najważniejszy i decydujący o klienteli. — Spotykalmy w społeczeństwie naszym często pojęcia ojców rodzin, które pokoleńniom swoim zamilowanie do wyższych nauk zaszczepiają, bez należytego zastrzeżenia, czy takowe praktycznie dadzą się zażywać, w tych na zarobek wskazanem.

Zmarnowaliśmy wiele sił, w dawniejszych latach przydatnych dla zawodu rolniczego, wskazując im drogę życia przez wyższe szkoły, które przygotować miały ich umysł do wszechwiedzy — a nie liczyliśmy się z tem, że ta droga dla niejednego była za długotrwała, kosztowna a bardzo często, jeżeli nie przeciwna, to wcale nie odpowiednia, dla przygotowania się potrzebnego dla życia często praktycznego. Tak samo i dzisiaj w średnim stanie i niższych warstwach, mimo najlepszych chęci posunięcia wyżej swojej przyszłości, nie baczą rodzice na zdolność swoich dzieci i wskazuje im tory prowadzące do chlubnej wiedzy ogólnej, lub naukowego zawodu, ale ich nieuzdolnienie do takowego nie uwzględniają i przytępiają natomiast ich przyrodzony zmysł do zajęć w praktycznym zawodzie. — Zaniedbanie tego ostatniego względu, stwarza i powiększa szeregi tych, którzy obcym wrogom, wpływom i przeciwnym warunkom bezwzględnie podlegać muszą, tracąc swoją samodzielną społeczność a tem samem zmniejszając liczbę tych, którzyby mogli w korzystnej dla siebie samych obsłudze społeczeństwa, wrodzoną pomysłowością poziom naszego rzemiosła w ogólnem znaczeniu podnieść. —

Hela na Bałtyku w wrześniu 1915.

„Kupiec”. Roman Komierowski.

Kolega Szoll.

Mapisala Marya Rodziewiczówna.

Przejęty do kości mrozem, Franciszek Niekrasz biegł prawie w późny ranek grudniowy przez puste jeszcze ulicę Pragi na Nowogrodzką. Miał na sobie wytarte letnie palto i dzinurawe kamazę na nogach, a w brzuchu jeden kieliszek wódki. Rozgrzewki tej starczyło mu do mostu, potem dodawał sobie ciepła i otuchy nadzieja zarobku.

U bramy, w oknie sufereny zobaczył szyld stolarza i wszedł śmiało w brudną czelusć schodów, wiodących do piwnicy i warsztatów. Korytarz był ciemny, wilgotny, duszny od wyziewów kapusty, węgla i nędzy, zapchany różnemi rupieciami. Z za jednych drzwi dochodził zgrzyt pilnika i kucie młotków, z za drugich warczenie tokarni i śpiew kanarka, wreszcie w głębi namiętna kłanek trzecich drzwi i wszedł. Buchnęło nań ciepło i woń sosnowych desek.

Majster, p. Radyński, człek lat średnich, o twarzy otwartej i flegmatycznej, pił właśnie kawę z żoną i zmierzwił wzrokiem wchodzącego. Mały, kłasztanowaty piesek zagłuszył jego słowa powitania przeraźliwym szczekaniem.

Suferena była obszerna, ale zapchana od góry do dołu. Cudem mieściły się w niej dwa warsztaty. Łóżko, sofa, parę wielkich szaf, biurko, stół bialy, kuchnia, deski i stos wypłatanych starych kresel.

GALICJA.

Spekulacya artykułami spożywczymi w Krakowie. W Krakowie panuje od pewnego czasu ogromna drożyzna spowodowana sztucznie przez spekulantów, którzy zakupili olbrzymie zapasy pochowali je w różnych piwnicach, a obecnie podbijają sztucznie ceny na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, aby na swem towarze jak najwięcej zarobić. Ponieważ stosunki stawały się niemożliwymi, ceny na żywność rosły do bajejcznej wysokości, a żywności nie można było dostać, zainicjowała się do spekulantów policja krakowska urządzając rewizye po domach, które wydają rezultaty wprost niespodziewane. Już od kilku dni donoszą gazety krakowskie o coraz to nowych zapasach znajdujących przez policję w różnych piwnicach żywności, które policja konfiskuje sprzedaje ludności po cenach normalnych a spekulantów pociąga przed sąd o lichwę. Tak czytamy w krakowskim „Czasie”.

Na dziedzińcu magistratu składane są w dalszym ciągu artykuły żywności i codziennego użytku, zabrane w tajnych składach. Znajdują się tam duże beczki ze smalcem paki ze słoniną, tłuszcze roślinne, ryż, krupy. Część tych artykułów oddana będzie sklepom miejskim celem rozsprzedaży; część jak smalec, słonina, tłuszcze roślinne przewiezione będą do chłodni przy miejskiej rzeźni i tam przechowane aż do wyroku sądowego. Aresztowanie trzech pośredników handlowych pod zarzutem niedozwolonego ukrywania środków żywności wywarło silne wrażenie. Władze zaznaczyły tem zarządzeniem, że nie ścierpią wyzyskiwania ludności w czasie wojennym i nie pozwolą na ukrywanie zapasów żywności w celach spekulacyjnych. Tego rodzaju spekulacye nie powinny się spotykać z pobyżaniem, musi być powstrzymany rozpęd do osiągnięcia nadmiernych zysków kosztem walczących z niedostatkiem, brakiem żywności i jej drożyzną szerokich mas ludności.

Wczoraj i dzisiaj przed południem dyrekcya policji przeprowadzała dalsze rewizye. Wczoraj dotarło do składów Benjamina Ganze przy ul. Krakowskiej L. 34 i zabrano większe zapasy roślinnych tłuszczów, herbaty, mydła. Właściciela pozo starwiono narazie na wolnej stopie. Dzisiaj wykryto tajne składki tłuszczów w składzie Natella, przy ul. Dietlowskiej.

Z stron ojczystych.

Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazowsza.

Pelplin. Ks. wikary Mazella z Torunia przeniesiony do Lubichowa. Ks. wikary Julian Piechowski z Żarnówca

— A co tam? Czego potrzeba? — zagadnął bez wielkiej uprzejmości stolarz, poznawszy wprawem okiem, że nie klient to był.

— Może dostanę robotę? Kolega Szoll mnie przysłał. Mówił, że pan pytał w gospodzie o czeladnika.

— To czemuż Szoll sam nie przyszedł? Na loteryi wygrał, że go nie widać od roku?

— W Łodzi robił. Razem tam byliśmy w fabryce u Grünberga.

— No i co

— Ano strejk się zrobił, to zamknęli fabrykę.

— A Szoll gdzie teraz?

— Trafiła mu się wczoraj na kolei robota, więc do mnie wstał i powiedział: mówili mi, że pan Radyński z Nowogrodzkiej potrzebuje czeladnika. Idź się dowiedz, powiedz, że mnie znasz.

— Ano, mam tu zamówione dwie szafy dla jednych państwa. Będzie na parę tygodni robota. Rubla dziennie dam, byle było za co.

— Pokaże się — odparł Franciszek z uśmiechem pewności siebie.

— Na rekomendacyę Szolla mogę przyjąć. A jakże nazwisko?

— Franciszek Niekrasz.

Majster wstał, zapalił papierosa i wziął linę i ołówek. Czelnik zdmął palto, odwinął rękawy koszuli, był gotów do roboty.

Majstrowa, sprzątając śniadanie, gospodarząc przy kuchni, bystro go sobie obejrzała.

Młody był, krzepki, choć bardzo chudy, z twarzą przystojną, sprytną, zuchwałą. Pod paltołem nie miał surduta tylko kamizelkę i wełnianą koszulę, zamiast kołnierza czerwony szalik.

przeniesiony jako administrator do Orzechowa. Ks. wikary Rogalski z Orzechowa i ks. wikary Włt z Krajenki są tymczasowo emerytowani.

Gdańsk. Magistrat miasta Gdańska sprowadził z neutralnych krajów wielką ilość jaj i sprzedaje je na kilku miejscach miasta przez tutejszy wielki interes komisowy. Przekupników się nieurwzględnia. Jaja sprzedaje się tylko wprost publiczności po 2,35 mr. za mendel, a po 16 fenigów za sztukę. Więcej niż mendel się nie oddaje jednej i tej samej osobie.

Królewiec. Zababon tkwi jeszcze głęboko w wyobraźni niektórych mało uświadomionych ludzi, rozmaite płodzące dziwactwa, smutne i wesole. Ze Zmudzi donoszą do piśm niemieckich o zabobonnym takim wypadku: Pani K., polubiwszy omentarz sąsiedniej wioski, chodziła tam często przy pięknej pogodzie jesiennej na przechadzkę. Pewna przechodząca kobieta, zobaczywszy jasną suknię owej pani, przebiegła się bardzo i wierząc święcie że widziała upiora, pobiegła z powrotem do wioski, na głos wołając o pomoc. Zebrało się tedy sporo mężczyzn, uzbrojonych w paliki widły, i hajze na upiorka omentarza! Nie mało się owa pani przeleżała, gdy rozhlukana zgraja, przerywając tak miłą ciszę, prosto ku niej na omentarz waliła. Sprawa się wyjaśniła i zuchy z wioski uniknąwszy tak niemiłego spotkania z upiorem, wesole odeszli do domu.

Z Księstwa Poznańskiego.

Poznań. Magistrat poznański ustanowił następujące ceny maksymalne na mleko: dla konsumentów po 26 fen., dla przekupniarzy 24 fen. za litr.

Ze Śląska, czyli Staropolski.

Mysłowice. Córeczka przesuwacza wagonów Kerna, licząca lat 3, wypadła z okna trzeciego piętra i poniosła śmierć.

Ślupna. Z powodu przepełnienia szkoły w Brzeckowicach przesłano do szkoły w Ślupnej 50 dzieci brzeckowickich. W Ślupnie utrudniono dla nich 6 klasę.

Tarn. Góry. Kupcy tutejsi sprzedawali tylko wtedy naftę, jeśli odbiorca zakupił także innych towarów. Obecnie zwraca landrat policji uwagę, żeby baczyła na to iż tego rodzaju handel jest niedozwolony.

Biskupice. Na pospolitalka, który tu przybył z wojska na urlop, napadło dwóch złoczyńców i niebezpieczne zadali mu rany nożami.

Zabrze. Zarząd gminny zajął się sprowadzeniem ziemniaków dla mieszkańców i to po cenie 3.25 mk. za centnar. Interesanci chcący nabyć ziemniaków, winni się zgłosić w urząd gminny do 21 października.

Bieda wyzierała z zapadłych policzków, z dziur odzieży, z oczu zaczerwienionych. Bieda, a może łobuzostwo. Pokaże się.

Robić umiał. To wnet ocenił majster od pierwszego ruchu, gdy zaczął przecięte deski czyścić do hebla.

Obadwa stanęli do warsztatów, majstrowa do prania, piesek skreślił się w kółko na sofie i usnął. W suterenie słyszał tylko było głos narzędzi i drzewa.

Robili już godzinę, gdy drzwi skrzypnęły. Kaktus podniósł swój alarm najprzerazliwszym dyszantem, i wszedł człek niemłody, siwy, zgarbiony i bez słowa zaczął zdejmować palto.

— Niedługo od południa będziesz zaczynał — mruknął Radyński.

— Alboż mi to źle leżeć. Przecie zrobili po to rewolucyę, żebyśmy zostali burżujami. Smakuje mi. Tyle miejsca mam teraz w swoim lokalu i tak cicho. Spać można.

— Już się wstawił, widzę! — Jeszcze nie sprawił do lamp spirytusowych brenerów, to chlam spirytus, a nie pałę.

— No, zaczynaj, zamiast gadać! — ozwała się Radyńska.

Stary wziął trzcinę, krzesło i zaczął je wypłacać, ale nie mógł długo milczeć.

— A co, widzę, Szolla nie znalazłeś — rzekł do Radyńskiego, który mu szwagrem był.

— A nie. Przysłał mi tego pana znajomego.

— To żyje Szoll! Patrzajcie! Gadał, że zabiję.

— Był z tym panem Franciszkiem na fabryce w Łodzi, a teraz gdzieś na kolei robi.

— W mieszkaniu motorowego Schoenwolta wybuchł pożar, który wyrządził szkody za około 300 marek.

Mikołów. Donosiliśmy swego czasu że inwalida i szewc Kot, groził swej żonie zamordowaniem, a nawet okaleczyl ją znacznie nożem. Kotowa uszła z życiem, tylko dzięki szczęśliwym okolicznościom. Kot zaś usiłował później odebrać sobie życie, lecz tylko się okaleczył. Po wyleczeniu w szpitalu, wypuszczono małżonków, Kota jednak zatrzymano i wytoczono mu sprawę przed sądem wojennym w Gliwicach o okaleczenie ciała i skazano go na pięć lat domu karnego.

Rozmaitości.

Zepsute kielbasy. Wczorajszy „Vorwärts“ donosi: Przed domem Lindensir. 108 stanął wczoraj w poł. wóz miejskiego zakładu do miszczenia mięsa w Rüdnicz. Z domu wynosili robotnicy pełne kosze z wedlinami wrzucając zepsute towar do stojącego wozu. Na pierwszy rzut oka widziało się, że były to wedliny które leżały bardzo długo i zepsuły się. Sroce krwawiło się na wieść, że wóz zakładu już po raz drugi zajechał przed dom po zepsute wedliny, gdy tymczasem olbrzymia drożyzna na wyroby mięsne nie pozwala biedniejszym warstwom na zakupno takich.

„Dziennik Berliński”.

Historyczne moździerze w okopach francuskich. Praktyka obecnej wielkiej wojny przecząc wielu ustalonym dogmatom i szablonem strategiczno operacyjnym i technicznym, przyniosła mnóstwo nowych, niespodzianych sposobów walki i operacji. Iub przywrócić prawo życia niejednej od dawna zapomnianej metodzie, niejednemu pogardliwie zarzuconemu środkowi bojowemu.

Jak się dowiadujemy z piśm zagranicznych, w ostatnich czasach pojawił się w okopach francuskich, stary, dawno już zapomniany między rupiecie muzealne, typ wielkich moździerzy z czasów króla Ludwika Filipa. Działalność tych starodawnych armat, z olbrzymimi wylotami, okazała się przy dzisiejszym systemie walki okopowej podobno przydatna. Współzawodniczy one z niemieckimi działami większego kalibru. Te „historyczne“ francuskie moździerze umocowane są na drewnianych podstawach z kółkami, przez które przesunięte są mocne drewniane brusy czyli drągi. Przy ich pomocy przenosi się te działa ręcznie z miejsca — wedle potrzeby. Wyrzucają one ku pozycjom niemieckim w Wogezech wielkich rozmiarów pociski z materiałami wybuchowymi.

— Że to się nie pokazał sam?

— Może u Dachsa był

— Nie Widziałem onegdaj starego, toby chłopca wspominał. Ale to w Łodzi zła akademia, kiedy i Szoll zepsiał.

— Łódź, wiadomo, podle gniazdo chamskie — rzekła Radyńska.

— A czemuż chamskie? — odezwał się Niekrasz. — Porządne ludzie też tam są, nie gorsze, niż w Warszawie.

— Jużci, że na dwóch nogach chodzą, jak inni.

— A to pan z Łodzi — spytał stary.

— Nie, alem tam długo był, od młodości. Starzy tu mieszkają, na Pradze.

W tej chwili do izby weszła dziewczynka, może ośmioletnia, dźwigając spory koszyk.

— No, trafilas? — spytała majstrowa.

— Pani kazała powiedzieć, żeby ciocia przyszła we wtorek.

— Rozbierz się i masz tu kawę. A spiesz się, bo do ochrony pora!

Dziecko przykucnęło w kącie, przyglądając się obcemu.

— A ty wiesz, Zuziu, że ten pan to znajomy pana Szolla — rzekł stary wypłacz.

— A pan Szoll zdrów? A kiedy do nas przyjdzie? — zagadnęła z żywością, podnosząc na obcego zaciekawione oczy.

— A ty, mała, skąd go znasz? — uśmiechnął się.

— A toć on ja za trzy ruble kupił i nam darował. Nie opowiadał to panu? — rzekła majstrowa.

— Nie. Pierwsze słyszę. Dzieci to kto kupuje!

„Ciąg dalszy nastąpi.”

Wojna.

Uwagę polityków zaprzęta obecnie przedewszystkiem Grecya. Pytają wszyscy, czy nie pójdzie śladem Bułgarii, z którą podobno wciąż się układa. Unia telegraficzna (TU) zaręcza, że Bułgaria nie tylko poręcza Grecyi nietykalność dotychczasowych posiadłości lecz także przyznaje przyrost ziemi. Z tego by wynikało, że król Ferdynand Koburg rzeka się tych części Macedonii, które posiada Grecya a przedewszystkiem nie żąda wydania portu Kawałi. Przyrost mogłaby Grecya otrzymać tylko w Albanii, bo wybrzeża morza Egejskiego z portem Dedeagaczem Bułgaria rzec się dobrowolnie nie może. Łatwego wyboru Grecya nie ma i znajduje się niejako pomiędzy młotem i koładłem. I jedna i druga strona wojująca może się Grecyi dać we znaki. Najbezpieczniejszą wydaje się dla Grecyi neutralność, o ile godzą się na nią obie strony, ale słysząc, że związek łacińsko-słowiański żąda, aby Grecya połączyła się z jedną albo drugą stroną grożąc odcięciem Grecyi od świata, gdyby nadała chciała nosić płaszcz na obydwu ramionach. Rumunia jeszcze się waha i chwile, co w Rosyi i u jej sprzymierzeńców wywołuje coraz większą niechęć do sprowadzonych z Niemiec królów bałkańskich.

NIEMIECKIE SPRAWOZDANIE URZĘDOWE.

WTB. Berlin, 21 października.

Na zachodzie.

Nic osobliwego nie zaszło.

Na wschodzie.

(Wojska marszałka Hindenburga.)

Na północny wschód od Mitawy zajęliśmy wybrzeże Dźwiny od Borkowicz aż do Veremünde. Dotychczasowa zdobycz w walkach tamtejszych wynosi razem 1725 jeńców i 6 karabinów maszynowych.

(Wojska marszałka księcia Leopolda bawarskiego.)

Na zachód od Baranowic odparto napaść Rosyan natarciem odwetowym.

(Wojska gen. Linsingena.)

Nad Styrem w okolicy Czartoryska przybrały walki miejscowe większe rozmiary. Przed znaczną przemocą wypadło część walczącej tam dywizji cofnąć na tyły, przyczem przepało kilka armat, które były czynne aż do ostatniej chwili. Natarcie odwetowe jest w biegu.

Widownia bałkańska.

Wojska sprzymierzone idą na całym froncie za cofającym się powoli nieprzyjacielem. Na silnie utwierdzonym stanowisku na wschód od Rypani wywrócono Serbów w kierunku południowym. Nasze strażnice przednie doszły do linii Rypan-Leskowac-Baba. Na zachód od Morawy prą wojska niemieckie przez Lelewac i Sarawce na wschód od rzeki przez linie Właski do Rasanac i ku Ranowacowi.

Wojsko bułgarskie walczyło pod Nietymem. Dalej na południe dotarły do drogi z Zajecaru do Kniazewaca.

Naczelne dowództwo wojsk.

SPRAWOZDANIE WŁOSKIE.

WTB. Rzym, 21 października.

Wczorajsze sprawozdanie wojenne. — Dnia 19 października nacieraliśmy w całym ciągu w Tyrolu i w Trentynie świetnym powodzeniem. W dolinie Audykary wzięliśmy szturmem wzgórze Palone na północny wschód od Condina, silne panujące stanowisko u

wylocu doliny Davne i górna część doliny Letro, zaopatrzonej w dwa rzędy rowów strzeleckich, po części wykutych w skałę. Wzięliśmy 80 jeńców a wśród nich 4 oficerów. Reszta załogi austriackiej uciekła w dolinę Lagrarny. Dokończyliśmy naszych zdobyczy z 18 października zajmując wyżyny na północ i na północny wschód Crosano, które również chroniły liczne, do brzo wybudowane rowy strzeleckie. Od strony St. Bernhard i na Monte Biaena usiłował nieprzyjaciół wypierać nas z stanowisk, które zajęliśmy, lecz daremnie. W górnym Cordevole natarcie również trwało; zapewnił nam posiadanie miejscowości Sief na zboczu wąwozu Lana. W obwodzie Falzarego doszło nasze wojsko olpejskie do małego Lagazuol. W dolinie Fella natarł nieprzyjaciół 18 i 19 października na nasze wysunięte stanowiska; odpiertego neustannie. Na górnej i środkowej rzeką Isonzo i na szczytach Karstu trwała z małymi przerwami walka artylerii równocześnie z małymi potyczkami piechoty. Wczoraj oddział naszych samolotów natarł na nieprzyjacielskie pole lotnicze pod Tisseriza z widocznym powodzeniem. Samoloty powróciły bez szwanku, choć ostrzeliwano je artylerią nieprzyjacielską.

SPRAWOZDANIE ROSYJSKIE.

WTB. Petersburg, 21 października. Wczorajsze sprawozdanie urzędowe. Nad wielką szosą na północ od Mitawy pod Ilei (21 km. na północny wschód) walka jeszcze się toczy. W lesie na wschód od szosy toczy się walka w kilku miejscach. Nasze samoloty systemu Ilija Muramiec pojawiły się wczoraj nad dworcem w Friedrichstadt na południowy wschód od Mitawy i rzuciły kilka tuzinów bomb na budynki i wozy. W okolicy Dźwińska nad szosą z Dźwińska do Nowoaleksandrowska natarli Niemcy ale odparliśmy natarcia ku jezioru medumskiemu. Na północ od jeziora Bogińskiego natarli Niemcy pod Murmizkami. Odparliśmy ich ogniem. Na lewym brzegu Styru ścigały nasze wojska dalej nieprzyjaciela, który w nieladzie cofał się i rozproszył się w lasach. Po walce zajęliśmy folwark na północ od wsi Mulczyc (18 km. na północ od Rafałówek). Pod wsią Sobieszczycami nad Styrem na północ od Rafałówek (13 km.) odparliśmy natarcie nieprzyjacielskie, wzięliśmy znów jeńców i zdobyliśmy karabiny maszynowe. — W uzupełnieniu donoszą, że wśród podanych jeńców z pułku grenadierów znajdował się obok komendanta batalionu, jego adiutanta i 7 naczelników kompanii. Wśród podanych armat znajduje się oddzielna bateria o czterech haubicach w zupełnie dobrym stanie.

POLOWANIE NA ANGIELSKIE ŁODZIE NURKOWE W MORZU BAŁTYCKIM.

WTB. Trelleborg. Według nadesłanej tu wiadomości, kiedy doniesiono, że 2 angielskie łodzie nurkowe znajdują się pod Stubbenkammer, puścili się w pogoń za nimi niemieckie łodzie torpedoburcze. Zmusiły łodzie nurkowe do cofnięcia się w kierunku północno-wschodnim. Ponieważ łodzie nurkowe przez cały czas pozostały po dwójkę, przeto nie można ich było ostrzeliwać.

FRANCUZI I ANGLICY W SOLUNIU.

WTB. Paryż. „Temps“ donosi z Aten, że w Soluniu bez przerwy wysiada na ląd wojsko angielskie i francuskie. Są tu przeważnie Francuzi. Ponieważ kolej nie może podołać przewozowi takiej masy wojska, przeto idą wielkie masy wojska marszem pośpiesznym drogami na północ.

praca, w nocy bo i do pracy dziennej za ledwie jest dosyć ludzi.

Na końcu października kursować będzie żelazna moneta wojenna. Maja to być jak wiadomo, tylko pięciofenigówki. Według uchwały rady zwiazkowej ma się wybić żelazna moneta za 5 milionów marek. Tymczasem mennica wybija za 3 miliony marek, więc 60 milionów pięciofenigówek. Nie ma się wybijać żelaznych dziesię-

ciofenigówek z powodu licznych automatów, urządzonych na dziesięciofenigówki niklowe. Moneta rzucana w automat, ma mieć pewną wagę. Dziesięciofenigówka niklowa waży 4 gramy. Żelazo jest lżejsze od niklu, więc żelazna dziesięciofenigówka musiałaby być grubsza, aby ważyć 4 gramy, a wtenczas nie można by jej włożyć w ciasny otwór automatu. Oprócz tego jest w automacie magnes, przyciągający i unieszkodliwiający płyty żelazne, któreby wrzucano zamiast dziesięciofenigówek w celu oszukaństwa. Są wyprawdzie także automaty, urządzone na pięciofenigówki, ale jest ich tak mało że nie potrzeba było na nie brać względu.

Pięciofenigówka żelazna ważyć będzie 2 i pół grama, tyle co niklowa. W niektórych instytucjach bowiem, gdzie drobne pieniądze zawijają się w rolki, nie liczą pieniędzy, lecz je waży i potem zawijają. Dlatego potrzebna jest równa waga pięciofenigówek żelaznych i niklowych.

Płyty do wybijania monet żelaznych zamówiła mennica w przedsiębiorstwie prywatnem. Gdy pierwsze płyty nadeszły do mennicy, były zardzewiałe. Sądono zatem, że monet żelaznych nie będzie można używać, zwłaszcza, gdy na tangi chwytać się je będzie mokremi palcami albo rękoma, które się pobrudziły od nasolonego mięsa, lub nasolonych ryb. Dlatego płyty żelazne, z których się wybija pięciofenigówki, musiano poddać procedurze, zapobiegającej rdzewieniu. Taka procedura jest opatentowana jako wynalazek.

W biurze dyrekcji mennicy położono na próbę nową pięciofenigówkę na okno bankomatu, aby doświadczyć wpływu powietrza na nią. Po 23 dniach, wśród których były dni dżyste, nie było na pięciofenigówce ani śladu rdzy, tylko były na niej sadze.

Nowe pięciofenigówki żelazne nie mają polysku i są ciemnoszare jak żelazo. Różnią się od dotychczasowych tem, że mają brzeg karbowany i inaczej są wytłoczone. Na pięciofenigówce niklowej jest z jednej strony orzeł, z drugiej strony naokoło brzegu słowa „Deutsches Reich“, rok i „Pfennig“, podczas gdy liczba „5“ znajduje się na środku. Na owej pięciofenigówce żelaznej są u góry przy brzegu słowa „Deutsches Reich“, pod niemi liczba „5“ pod nią w prostej linii „Pfennig“ na dole również w prostej linii rok „1915“.

Oczywiście, że pięciofenigówka z żelaza nie ma wartości 5 fenigów. Ale i srebrne monety nie mają wartości, jaka im naznaczono. Są to przecież tylko monety zdawkowe.

W Austro-Węgzech wybijały monety pięcio i dziesięciogalerzowe z mieszaniny składającej się z 50 proc. miedzi, 40 cynku i 10 procent niklu.

Tragedya miłosna w hotelu. W pewnym hotelu przy Chausseestr. w Berlinie rozegrała się tragedia miłosna. Przybyła tam pewna para, która zażądała najlepszego pokoju. Do książki zapisali się jako małżonkowie Scharf. Poszli natychmiast do wynajętego pokoju i nie pokazali się już więcej. Nagle usłyszal właściciel hotelu, Nowak dwa wystrzały. 7 rewir do którego natychmiast zatelefonował, wysłał natychmiast urzędnika kryminalnego. Ponieważ drzwi były zamknięte i zaryglowane, trzeba było je otworzyć przemocą. Goście leżeli rozstrzelani i nieżywi w łóżku. Mężczyzna, który jeszcze trzymał rewolwer w ręku miał ranę w czole, również i kobieta. Na stole leżała karteecizna, na której napisane były słowa: „Zegnaj tedy piękny świecie!“ i dopisek że oboje w zgodzie schodzą ze świata. W kieszeni mężczyzny znalaziono 62 fen. gotówki. Zdaje się, że rozchodzi się tutaj o 40 letniego robotnika Artura Scharfa z Moabit i o 35 letnią szwaczkę Annę Holeszke ze Szpadawty.

Ile zużywa się kawy rocznie? Według obliczeń cały świat zużywa rocznie 1.300.000.000 kilogramów kawy. Trzecia część z tego przypada na stany Zjednoczone. Dalej zużywają rocznie: Niemcy 139.000.000 klg. Francja 110.000.000, Austro-Węgry 57.000.000, Belgia 40.000.000 klg. Holandia 30.000.000, Włochy 28.000.000, Argentyna i Anglia po 14.000.000 Rosja 12.000.000 a Szwajcaria 11.000.000 kilogramów.

Także drożyzna. W berlińskim piśmie humorystycznym „Ulk“ znajduje się następująca satyra na obecną drożyznę.

Gość: „Proszę mi dać ówierać funta masła.“

Kupiec: „Kosztuje 60 fenigów.“

Gość: „Co pan mówi?“

Kupiec: „Kosztuje 70 fenigów.“

Gość: „Przecież przed chwilą mówił pan, że kosztuje 60.“

Kupiec: „Tak, ale przez ten czas podskoczyła już cena na 80 fenigów.“

Z różnych stron.

Kalendarz książkowy na rok 1916 już jest w druku. Otrzymają go wszyscy abonenci jako podarek. Prosimy, zachęcać znajomych, aby sobie zapisali „Wiarusa Polskiego“.

Koncercie Kół śpiewackich na rzecz bezdomnych odbędzie się w niedzielę 24 października w Herne. Lubownicy śpiewu znajdują w tym koncercie przyjemną rozrywkę a zarazem poprą naszych nieszczęśliwych braci. Polecamy Rodakom gorąco, aby pospieszili na koncert.

Do Bochum na teatr polski powinni pospieszyć wszyscy lubownicy sztuki dramatycznej.

Na kosztu ochrony niemowląt odbędzie się w całym Niemczech składka w dniu narodzin cesarzowej. Jest to całkiem bardzo szlachetny, bo przyszłość narodów zależeć będzie od tego, ile zdolają wychować dzieci do pracy i obrony kraju.

Z okazji jubileuszu rodu Hohenzollernów otrzymał cesarz liczne telegramy od królów, bawarskiego, saskiego i t. d. Po wszystkich miastach obchodzono ten dzień solennymi nabożeństwami. Ze względu na wojnę zaniechano obchodów huczniejszych.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie w sprawie wystawy opieki nad rannymi i chorymi wołakami.

Stee. Klucznik Lüdke, pracujący przy pociągu, został zniechęcony przez drugiego, nadziejającego tak, że umarł w krótko w katolickiej choralni.

Essen. Grasował tu oszust, który się przybrał w krzyż żelazny i udawał policyjanta kryminalnego, aby ludzi wyzyskiwać. Zasadzono go na rok więzienia i na 6 tygodni aresztu.

Herne. I tu oznaczono najwyższe ceny masła i to podobnie, jak w mieście i powiecie bochumskim 2 mr. 50 fen. za masło wieśniacze a 2 m. 80 za śmietankowe.

Urlop dla żołnierzy. Celem zaradzenia brakowi sił roboczych w polu również w przedsiębiorstwach kupieckich, przemysłowych i rzemieślniczych udziela się poszczególnym żołnierzom, mianowicie z kompanii rezerwowych krótkotrwałych urlopów. Wnioski stawić należy do dowódców poszczególnych oddziałów.

Listów wysłać nie wolno po za granicę reszty niemieckiej w inny sposób, jak tylko przez pocztę. Komenderujący generał w Wrocławiu ponownie zwraca uwagę na swój rozkaz i zaznacza, że odład każdego przekroczenia bez względnie zostanie ukarane.

Porucznik Poniatowski. W paryskiej „Polonia“ zaajdujemy następujący rozkaz dzienny do misji francuskiej, przydzielonej do armii brytańskiej: „Generał dowódca misji wymienia w rozkazie dziennym księcia Andrzeja Poniatowskiego z 21-go pułku strzelców konnych“. Przydzielony od 8 miesięcy do armii angielskiej jako oficer połączenia pomocnik Poniatowski składał stale dowody najzupełniejszego poświęcenia, pełniąc swe obowiązki z nieśmiertelną energią, zapewniając armii polskiej w warunkach niebezpiecznych, ciężkich i wykazując w wszystkich okolicznościach napelną pogradę dla niebezpieczeństwa i stała gotowość dokonania wiecej nawet niż odeń wymagał obowiązek. Kilkakrotnie wymieniany w rozkazach dziennych za piękną postawę w ogniu i zimną krew przez generała dowodzącego porucznik Poniatowski, został specjalnie wymieniony i przedstawiony do nagrody przez marszałka polowego naczelnego wojska armii angielskiej.

Ostatnie wiadomości.

KS. ARCYBISKUP DALBOR W KOŁONII.

Berlin. Bawił tu ks. Arcybiskup dr. Dalbor w przejeździe do Kolonii z wizytą do ks. kardynała Hartmanna, który mu święcen biskupich udzielił.

Za druk i nakład: „Wiarus Polski“, Verlagsgesellschaft m. b. H., Bochum. — Odpowiedzialny za redakcyę Jan Borski w Bochum.

Rozmaitość.

Żelazna moneta wojenna. W mennicy berlińskiej w Berlinie jest wiele pracy. Bank Rzeszy zamówił wiele złotych i srebrnych monet a przedewszystkiem pracują teraz nad monetami żelaznymi. Liczba urzędników i robotników w mennicy się zmniejsza, dlatego nie może się odbywać

Althoff

Recklinghausen.

Towary spożywcze

**15000 funt.
Marmelady**

Marmelada mieszana	funt	42 f.
Marmelada mieszana	funt	48 f.
Marmelada śliwkowa	funt	48 f.
Czworaka owoc. marmelada	funt	50 f.
Marmelada apykozowa	funt	65 f.
Marmelada porzeczkowa	funt	85 i 65 f.
Marmelada brzoskwiniowa	funt	75 f.
Marmelada malinowa	funt	85 f.
Marmelada tróskawkowa	funt	85 f.
Marmelada mirabelowa	funt	85 f.
Marmelada porzeczkowa szkło	funt.	85 f.

Marmelada śliwkowa	szkło funt.	65 f.
Marmelada tróskawk.	szkło funt.	95 f.
Marmelada apykozowa	szkło funt.	95 f.
Marmelada malinowa	szkło funt.	95 f.
Marmelada malinowa	puszka funt.	90 f.
Marmelada jerzyn.	puszka funt.	90 f.
Marmelada wiśniowa	puszka funt.	95 f.
Marmelada z horówek	puszka funt.	95 f.
Marmelada z głogówek	węborek 5 ff	3.90
Marmelada mieszana	węborek 10 f.	4.75
Marmelada mieszana	węborek 25 f.	9.75

Marmelada mieszana	2 f. węborek.	95 f.
Czworaka owoc. marm.	2 f. węborek.	1.66
Mieszana marmelada	5 f. węborek.	2.45
Marmelada śliwkowa	5 f. węborek.	2.45
Marmelada mieszana	5 f. węborek.	2.95
Czwor. owoc. marmel.	5 f. węborek.	2.95
Marmelada porzeczk.	5 f. węborek.	2.95
Marmelada pomarańcz.	5 f. węborek.	3.90
Marmelada brzoskwini.	5 f. węborek.	3.90
Marmelada malinowa	5 f. węborek.	3.90
Marmelada mirabelowa	5 f. węborek.	3.90

**2 wagony
Konserw**

Młode krajane szable	2 f. puszka	42 f.
Młode lamane szable	2 f. puszka	42 f.
Długie krajane szable	2 f. puszka	60 f.
Długie lamane szable	2 f. puszka	60 f.
Dobre mł. kraj. szable	2 f. puszka	55 f.
Dobre dł. wosk. szable	2 f. puszka	62 f.
Prima wosk. szable	2 f. puszka	55 f.
Maśl. długi. lam. szable	2 f. puszka	55 f.
Dobre młod. duże szabl.	2 f. puszka	68 f.
Groszek do jarzyn	2 f. puszka	48 f.
Młody groszek	2 f. puszka	60 f.

Młody grosz. śr. ładny	2 f. puszka	68 f.
Młody groszek ładny	2 f. puszka	95 f.
Cesarstkie strąki	2 f. puszka	1.45
Młody gr. z kr. march.	2 f. puszka	55 f.
Młody gr. z march. śr.	2 f. puszka	75 f.
Szparagi cienkie	2 f. puszka	1.20
Szparagi dł. 50-60 r.	2 f. puszka	1.50
Szparagi śred. grube	2 f. puszka	1.90
Szparagi nadzw. gr.	2 f. puszka	2.25
Krajanki szparag.	2 f. puszka	65 f.
Lamane szp. bez lepk.	2 f. puszka	90 f.

Lamane szp. cienkie	2 f. puszka	1.00
Lamane szp. średnie	2 f. puszka	1.45
Lamane szp. grube	2 f. puszka	1.75
Zielone lepki szpar.	2 f. puszka	1.45
Lipska rozmaitość	2 f. puszka	85 f.
Młode karoty	2 f. puszka	60 f.
Młode karoty	2 f. puszka	75 f.
Galar. kr. pl. bez ziel.	2 f. puszka	42 f.
Galar. kr. pl. z ziel.	2 f. puszka	42 f.
Szpynart	2 f. puszka	58 f.
Czerwone buraki	2 f. puszka	42 f.

Kurtki lodowe

z materii niezniszczalnej, trwałe wykonanie, praktyczne i strojne formy, są dla osób pracujących na dworze, skuteczna ochrona od deszczu i zimna. Prosimy zwracać na nasze niskie ceny.

Lod. kurtka bez podszewki	4.50
Lod. kurtka na ciepłej podszewce	6.00
Ciężkie fałdz. kurtki na czystej wełnianej tkan. i podsz. futrz.	10.00
6-8-10-12-14-16-18-20-22-24-26-28-30-32-34-36-38-40-42-44-46-48-50-52-54-56-58-60-62-64-66-68-70-72-74-76-78-80-82-84-86-88-90-92-94-96-98-100	14.-16.-18.-20.-do 40.-

Pełnie całe ubrania lodowe Mk. 30.- 36.- 40.- 45.-

J. Fischer

Bochum, Obere Marktstr. 18 - Herne i w. Bahnhofstr. 78



DZIADEK

ojciec, syn i wnuk

kupia najszybciej i najtaniej

ulstry, paletoty, ubrania itd.

w najmodniejszej materii i dobrym wyrobie tylko w najstarszym i największym

domu towar. Monatsgarderobe

Bochum, 8 Kortumstr. 8

Ceny wynoszą:

15	18	22	25
----	----	----	----

Mk. i więcej

Oddział II: lepsza noszona garderoba podług miary na każdą figurę ua składzie.

Instytut wypożyczający wszelką garderobę męską.

Proszę zwracać uwagę na nr. 8.

Podróż będzie zwrócona. Najdalsza podróż opłaci się.

W niedzielę otwarty tylko od 11-2.

Zginęła 18. października z łaki przy ul. Kastroperstr. 8 czarno-biała koza. Kto ją znajdzie prosimy aby zgłosił się do Mar. Wienczek, Kastroperstr. 8a.

Książki do Knabożenstwa

poleca w wielkim

wyborze

„Wiarus Polski“

Bochum

Klosterstr. 8.

Dom zastawniczy A. Eick & Comp

Bochum, ABC-Str. nr. 11.

LICYTACYA

zastawionych w miesiącu sierpniu 1914. pod nr. 162 599 — 166 254 jeszcze nie wykup. lub odnow. zestawów. 95).

odbędzie się w środę d. 27. i wczwartek 28. października 1915. od rano o godzinie 9. i po południu 3 w naszym lokalu sprzedaży ul. ABC 9.

Sprzedawane będą: Wielkie zapasy ubrań wielkie zapasy płótna, prześcieradeł, obrusy ręczniki, koszule, barchan, płótna do pierza, pościel, kołdry watowane, kołdry na łóżka, obrusy lepsze, materye na suknie, dalej oko, 100 zegarków kieszonkowych, łańcuszków, towarów ze złota, pierścionki, broszki, kolczyki i naszyjniki, kilka regulatorów, zegarów ściennych i budzików, harmonik, wóz 2-ów dla dzieci, pierzyn wierzchnich i spodnich, koduszek, 10/10 cygar, 2 maszyny do szycia p kołowce.

Baczność! Wszystkich wyprzedza zakład do podbijania gumowych podeszew Herne, Bahnhofstr. 75.

Dlaczego? Takowy dostarcza po następujących cenach: 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

gumowe podeszwy	dla panów	3.00
	dla pań	2.50
Podeszwy „Led“	dla panów	2.75
	dla pań	2.30

dla dzieci podług wielkości.
Gumowa korki, marka „Glossoluf & Phoenix“ dla panów 90 f. i 1.00 mk. dla pań 65 f. marka „Dorado“ & „Wentur“ dla panów 75 f. — dla pań 55 f.
Podeszwy i korki wykonuje się na poczekaniu, czas pracy przy podeszwach trwa 20 minut, przy korkach 5 minut. Wszelkie reparacje w najniższych cenach. Kto raz spróbuje, zostanie stałym odwołacem.

Rodacy!

Powołujcie się na ogłoszenia w Wiarusie.

WYSTAWA

dla rannych i chorych z wojny

Bochum 1915 r.

dom parkowy (Stadtpark)

Otwarcie w sobotę, 23 października

Wystawa przedstawia całą ochronę zdrowia wojska w polu i marynarki, zwalczanie chorób zakaźnych podczas wojny, dobrowolne pielęgnowanie chorych, opieka uszkodzonych na wojnie, historia życia — sanitarnego —

Bochumska wystawa nadzwyczajna

Wojenna pielęgnacja chorych w Bochum i okolicy (sprzęty i zdjęcia) lazaretowe pociągi, wojskowe namioty dla chorych, naturalne wielkości, modele naboju każdego kalibru. Wstępne 50 fenygów.

Każdego popołudnia:

WOJENNE

Kinematograf. przedstawienie

Wieczorem od 6 1/2

obrazy świetlane

z wykładem.

Karty przez cały czas wystawy i wykładów 5.00 mk.

Codziennie od 8 rana do 10 wieczorem otwarte.

Płaszcze dla pań

- Kolorowy płaszc** z kolorowego szewiotu, króć Raglan, otwarty i zamknięty do noszenia, z głębokim paskiem na plecach 12.50
- Kolorowy płaszc** z jednokolor. materii, króć Raglan, z aksamit. kołnierzem, dużymi naszyt. kieszeniami 16.50
- Kolorowy płaszc** z modnego kraciatęgo materiału, dwurzędowy, do noszenia otwarty i zamknięty, z aksamitnym kołnierzem 19.50
- Kolorowy płaszc** z gładkiego dobrego materiału, króć Raglan do noszenia otwarty i zamknięty, z głębokim paskiem na plecach i fałdami 21.00
- Kolorowy płaszc** z nakomitęgo kolorowego materiału, dwurzędowa forma, w około z paskiem i dużymi naszytymi kieszeniami 22.50
- Kolorowy płaszc** z dobrego mieszanego mater. króć Raglan, do noszenia otwarty i zamknięty, z aksamitnym kołnierzem i wypustk. i głębokim paskiem 24.50
- Kolorowy płaszc** z dobrej materii Krimmer, do noszenia otwarty i zamknięty, dwurzędowa forma, z dużymi naszyt. kieszeniami i z paskiem na plecach 27.50
- Kolorowy płaszc** z prima materii, do noszenia otwarto i zamknięto. modny dwurzędowy króć 29.50



Płaszcz jesienny
trzydwiercie długa forma modna,
szeroki krój, w plecach z przeciętym
szerokim paskiem 28 50

- Czarny płaszc** z szewiotu Diagonal, dwurzędowa długa forma, do noszenia otwarty i zamknięto 21.00
- Czarny płaszc** z dobrego sukna, kobieca forma, z aksamitnym szalem 24.50
- Czarny płaszc** z ładnego sukna, gładka forma Revers, jedwabne wyłogi 29.00
- Czarny płaszc** z dobrego astrachanu, dwurzędowa forma, do noszenia otwarty i zamknięto, z mocnym paskiem 34.50
- Czarny płaszc** z pierwszorzędnego astrachanu, trzyćwiercie długa forma, dokoła pasek 39.50
- Czarny płaszc** z dobrego krepowego welwetu, trzyćwiercie długa forma, do noszenia otwarty i zamknięto 49.50
- Czarny płaszc** z pierwszorzędnego aksamitu, długa forma, z szerokim kołnierzem i zamknięciem z pasmanterii 64.00
- Czarny płaszc** z pierwszorzędnego aksamitu, elegancka, trzyćwiercie długa, dzwonkowa forma 79.50

Płaszcze dla dziewcząt w wielkim i pięknym wyborze.

ALTHOFF

Recklinghausen.

Tow. polek Wanda w Gerthe
donosi wszystkim członkom, iż zebranie odbędzie się w niedzielę 24 bm. po poł. o godz. 4 w małej sali p. Sökelanda.
Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków pożądana.
Zarząd.

Baczność! Baczność!
Komitet Wyborczy na m. Dortmund.

Niniejszem zaprasza się delegatów ze wszystkich filii Tow. Wyborczego z powiatu m. Dortmund i zarazem z tych miejscowości które są roku 1914 dołączone jak: Deusen, Dorstfeld, Ewing, Huckharde, Beringhausen, Lindenhurst, Rahm, Wischlingen, Scharnhorst, Coerne na d. 31 października o godz. 2 po poł. w lokalu p. Janikowskiego Betenstr. 25. Na porządku dziennym połączenie się w jedno grono, obór czyli uzupełnienie zarządu i wolne głosy. Zaprasza
J. Nawotny, prezes.

Filia Zjed. Zaw. Polskiego w Hamme
Donosi się członkom, że zebranie naszej filii odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 4 po południu u p. Bechera.
Członkowie winni na to zebranie licznie przybyć
Zarząd.

Polskie nabożeństwo w Geisenkirchen-Ueckendorf.

W piątek, 22 bm. po poł. sposobność do spowiedzi św. od godz. pół do 4 pocz. wieczorem kazanie z nabożeństwem o godz. 6
W sobotę, 23 bm. sposobność do spowiedzi św. rano od godziny 6 a po południu od godziny pół do 4 poczawszy. W niedzielę, 24 sposobność do spowiedzi św. rano od godz. 6 pocz. Po południu kazanie z nabożeństwem o godz. 6. W poniedziałek, 25 bm. do południa jeszcze będzie sposobność do spowiedzi św.

Towarzystwo Błg. Bronistawy w Bochum - Wiemelhausen.
W niedzielę, dnia 24 paźdz. o odz. 11 w południe odbędzie się kwartal. zebranie
O liczny udział prosi
Zarząd.

Polskie nabożeństwo w Wattenscheid w kościele św. Gertrudy.

W piątek, 22 bm. po południu sposobność do spowiedzi św. od godz. pół do 4 pocz. wieczorem kazanie z nabożeństwem o godz. 7
W sobotę, 23 bm. sposobność do spowiedzi św. rano od godziny 6 a po południu od godz. pół do 4 poczawszy. W niedzielę, 24 sposobność do spowiedzi św. rano od godz. 6 pocz. Po południu kazanie z nabożeństwem o godz. 6
W poniedziałek, 25 bm. do południa jeszcze będzie sposobność do spowiedzi św.

Baczność! Baczność!
Castrop-Schwerin
Polecam Szanownej Publiczności mój

Dom Towarowy

.. bogato zaopatrzony ..
w artykuły spożywcze, tokielowe, Krótkie, Żelazne, Emalie, Farby, Laki, Oleje, Ubrania góńcze i Drogerie.
Ceny jak najtańsze, skora i rzetelna usługa.
Z poważaniem
Marcin Siekierski.

BOCHUM
Riehl, Tow. gosp. ślus.
Dorstenerstr. 20

BRINKMANN
najwięk. i najstar. inter. s obuwia.
Obere Marktstr. 14.

Borbeck
M. Dönker, czekole.karm
Marktstr. 6.

M. Kampmann
Niederstr. 15 zegarki, tow. złote, własny warsztat reparacyjny. Bardzo rzetelne.

W. Kuhlmann
skład cygar H. Kuhlmann,
Niederstr. 119, tanie zakup.

Reiner Consum
najt. źródło tow. spożyw. Steinstr. 19

DORSTEN
Dom obuwia
Lippestr. 5-7

Obg.-Laar

Odwóz towarów kolonialnych
Reński dom tow. spożywczych
Najbliższe składy w Horstermark, Steele, Kray, Rotthausen.

S. DEERIES
Największe, najczystsze dom zakupne w mieście.
Recklinghausen.

M. Hansen
Apostelstr. 10.

Obg. - Meiderich
Dom tow. spożywczych
Fr. Gehel, Kronprinzenstr. 71

Dinslaken

H. Opgen-Rhein.
Duish. 17. Tow. manf. itd.

S. Stahl rzeźnictwo Bahn-
hofstr. 12. znane rze-
telne spec. tanie ceny.
E. KANN & Co., dom kapel-
u przy d. pań i dzieci. Tanie ceny.

M. Laiz rzeźnictwo. —
Neustr. 11
Znane spec. z rzetelnością

Carl Grave
tow. spożywcze

Korte, Hof. masz. Ewaldstr.
kapelusze, czapki, parasole, futerka

Essen
Carl Haas, rzeźnia wo-
Rottstrasse nr. 41.
C. Körzel, Bruchstr. 28, kol.

Fried. Uphoff Grabenstr. 43.
techn. dentysta, rzet. usl.

Obuwie F. Austen, Steelerstr.
7. Filia: Frohnhauserstr. 1.

Płócie
Adelkamp, „Wacholder”
EICKEL

Fr. Ruwe, Eickel.
Wszelkie gatunki chleba
odstawia bezpłatnie w dom
Artyk. pożywcze.

Kron.Drog. Hochst.
68. Wina

Haslo Kröger, Moltkestr. 17
przy Neuenmarkt.
Gladbeck

Apłona „Glockneri” pomię-
dy rynek i kolejami ko-
lonialniami. H. Schmitt.

Wolfslast Kaiserstr. 15
Najtańszy i

Mossa stale ceny.

Aug. Hoppe Kaiserstr. 32
przy Rynku,
tabaka, papierosy, cygara,
fajki, laski, parasolki
Kolektor loteryjny.

Mathilde Matworm m 39
garnitur, Kaiserstr. 35.
Zakład fotograf. Elisabeth.

Schmidt's „Drogenhaus”
Kaiserstr. 13.
Filia Rentforterstr. 10.

H. Dröghoff, rest. Kaiserstr. 5.

M. STEIN, dom obuwia
Dom obuwia — Reparaty
J. Tummel, Devenstr. nr. 18.
Rommeswinkel sp. Steinelten

HERNE
A. Brune, Herneńska fabry-
ka chleba. Wszelkie gatun-
ki chleba codziennie świeżo

Katernberg
Sprzęty dom. i kuchenne
tow. kolonialn. i duszecz.
Znana rzetelna usługa!
K. Deppe, Kirchstr. 31.

Handel skór waz. przyb. szew.
W. Bremken, Mittelstr. 4.

Krey-Süd
Joh. Kolligs, rzeź. Hauptst. 22.

Helenhürster Eickenscht. 10
Kath. Hülsmann, Hauptst. 57
tow. kol. nasion. szkło i porc.

KREY-NORD
Math. van der Kemp, Ganten-
bergstr. 2 ogród. artyst. wiaz.
B. Frye, Hauptstr. 160 rze-
tel. usl. obuwie wł. warszt.
Lüttgendortmund

W. Weinberg tow. Manufaktur
E. Hösche, skład skór
Wilhelmstr. 16

H. Gröne Ww. zeg. tow. złote

MAXRLOH
F. Peltzer, spec. artyk.
męskie, Kaiser Wilhelmstr.
30, znana rzetelna usługa.

Central-Automat.
S. Hartfel, Weselstr. 312,
kołowce, masz. do szycia
sprzęty dom. i kuchenne.

K. Terstappen, piek. i cukiern.
Henriettenstr. 8, Weselerstr.
107a, Halfmannstr., K.-F.-Str.

H. Beckmann, najst.
dom obuwia, Weselerstr. 140,
rzetelna usługa!

A. Reetz nar. Weseler-
str. 10, Kaiser Wilhelms-
str. kapel. czapki, para-
sole, krawat. własn. zakład.

R. Kienast, fotograf
Kaiser Wilhelmstr. 301.

Fahnenbrock, skór., Friedstr. 12

MENGEDE
Rud. Richter, stroje, tow.
białe, krótkie i welniane.
Emsinghof tow. manufaktur.

L. Hamm Sohn dom za-
kupna
manufaktur i konfek.

Rauke

O. W. Schulte-Rauke
Kornbrantwein-
Bremmerei, Rauke.

Röhlinghausen
J. Weiss, Moltkestr. 23
tow. kolonial. i manufakt.

STERKRADE
J. Berns, Steinbrinkstr. 19-15
tow. szklane, porcelanowe
i krótkie, zabawki, Fan, ceny

H. Spickermann
tylko Kantstr. nr. 7.
Ogniska, piece, maszyny do
prania, wszelkie narzędzia-
sprzęty domowe i kuch.

WANNE
obuwie 18
Hofstr. 16

Czytelnicy popierajcie interesa, którzy amonują w gazecie „Wiarusa Polskiego” poświadczyć się przy zakupie na „Wiarusa Polskiego.”

NA BEZDOMNYCH

urządza

KOMITET TOW. POLSKICH
w BOCHUM,

w niedzielę

24 października

na sali Domu

Czeladzi

Katolickiej

ul. Maryańska.



Wielkie Przedstawienie Amatorskie
STRYJ AGAPIT
połączone z koncertem i śpiewami.

komedya
w 3-ach
aktach.

Osoby:

Agapit Grzyblek,
Zofia Grzybleka,
jego bratowa, Jani-
na, jej córka, Wanda
i Karolina Stróżańska,
siostrzeniec Grzyblekiego.
Kleofas Perłowiec, obyma-
tel ziemski. Tadeusz Per-
łowiec, jego bratunek, młody
lekarz. Bronisław Okrzyński,
jego siostrzeniec i obywatel.
Bonorata Budkova, owocarka.
Jacek, kuchcik i lokaj Grzyblekiego.
Słasia, służąca u Zofii Grzyblekiej.

Ceny miejsc: Rezerwowe 2.50,
I miejsce 1.50, II miejsce 1 mk.

Bilety przed czasem nabywać można
u prezesów towarzystw, w księgarni
Wiarusa Polskiego i u gościnnego pana
Nowaka, przy ul. Maryańskiej.
Otwarcie kasy i koncert o godzinie 5-ej.

Rozpoczęcie teatru punktualnie
o godzinie 6-tej wieczorem.

Koncert wykona orkiestra
p. M. GRODZKIEGO z Herne.



Byliście państwo już?
u J. Fischera Herne,
Bahnhofstr. 78

J. Fischer

największy i najzdolniejszy skład spe-
cjalny ubiorów dla mężczyzn, młodzień-
ców i chłopców poleca na jesień w
wielostronnym wyborze, młoda i no-
wość.

J. Fischer

jest ciągle domem najlepszych wyro-
bów. Wypróbowana jakość materiałów
i dodatków, staranne i udatne wykona-
nie i upiększenie znajdują ogólne u-
znanie.

J. Fischer

jest także domem najtańszych cen, któ-
re także wspólnie z 18 najznaczniejsze-
mi domami tego samego fachu, korzy-
stnie zakupna przez milionowe obroty
stosunkowo nieznaczne wydatki po-
krywa.

J. Fischer

jest dobrze wypróbowane miejsce za-
kupów. ceny są dla wszystkich odbior-
ców równe, nadzwyczajne wynagrodze-
nie w formie rabatu itd. nie udziela się
ani towarzystwom lub pojedynczym o-
sobom.

J. Fischer

uwzględni wszelkie dogodności z
kupna, każdemu odbiorcy będzie prz-
jemnie w dużym lokalu zakupna przy-
mierzać. Zwracamy uwagę na fachową
kwalitęć ubioru.

Polskie Perki!

Z powodu wielkiego napływu zamówień na kartofle, któ-
rych liczba w jednym tygodniu

przeszło sto wagonów

wynosi, wyjechał także nasz główny kierownik Spółki

p. J. Kwaśniewski do Polski

aby być w miejscu i przyspieszyć wysyłkę kartofli. Każdy

więc może być pewien, że zamówione kartofle dostanie.

Zwracamy uwagę szanownym Rodakom że tylko
zamówienia na całe wagony a nie na centnary
odbieramy i takowe wprost z Polski wysyłamy.

J. Kwaśniewski i S-ka

Lünen-Lippe, Münsterstr. 103, telefon 352.

Papier listowy z wierszykami.

Cena teczek,
zawierającej 5
arkuszy i 5 kopert
10 Ł, z przesyłką
13 fen. franko.

„Wiarus Polski“

— Bochum —

Klosterstr. 8.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserli-
chen Postamt die Zeitung „Gazeta To-
rńska“ „Gazeta Codzienna“ mit der Bei-
lage „Rodzina Chrześcijańska“ aus Thorn
für die Monate Oktober, November, De-
zember 1915. (Zeitungspreisliste 20A)
und zahle an Abonnement 1.50 M. (und 42
Pf. Bestellgeld.)

Obige 1.50 Mk. (und 42 Pfg.) Bestell-
geld erhalten zu haben, bescheinigt.

den

Kaiserl. Postamt.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserli-
chen Postamt ein Exemplar der Zei-
tung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Ze-
itungspreisliste für 1915 Seite 513)
für die Monate November u. Dezember
und zahle an Abonnement u. Bestell-
geld 1,48 Mk.

Obige 1,48 Mk. erhalten zu haben,

bescheinigt

den 1915

Kaiserl. Postamt

Na bezdomnych Rodaków!

Komitet Towarzystw w Hochheide

urządza

w niedzielę, dnia 24 października

na sali pana Guyensa, Hochheide ulica Grenzstr.

wielkie

przedstawienie amatorskie

Odegrane będą 2 sztuki przez amatorów koła śp. „Wanda“
z Laar.

„Burmistrz z wielkich Kozłowie“

i „BOGATA WDOWA“

Zarazem zaszczyci nas swoją obecnością i występem
Koło śpiewu „Wanda“ Laar.

PROGRAM:

Część I

1. Śpiew wspólny „Kto się w opiekę“. 2. „Witam was witam“, Występ Koła
śpiewu „Wanda“. 3. I akt sztuki „Burmistrz z wielkich Kozłowie“. 3. Pieśń
majowa“. 5. II akt sztuki. 6. „Wiosna“ (chór mieszany)
występ Koła śpiewu „Wanda“

Część II.

1. I akt sztuki: „Bogata wdowa“. 2. „Pieśń rycerzy“ (chór męski) Występ
koła śpiewu „Wanda“. 3. II akt sztuki „Bogata wdowa“. 4. Śpiew wspólny:
„Wszystkie nasze dzienne sprawy“

Początek punktualnie o godzinie 4 i pół po południu.

Dzieciom niżej lat 14 wstęp na salę wzbroniony.

Palenie tytoniu wzbronione.

Ceny miejsc: Miejsce rezerwowe 3 mk., I miejsce 2 mk., II miejsce
1 markę.

Ze względu na tak szlachetny cel a zarazem tak bogaty program pro-
simy o jaknajliczniejszy udział wszystkich rodaków z Hochheide a przede-
wszystkich z Mörs, Nerbeck, Lintfort, Frimersheim, Hochemerich i okolicy.

Komitet.